

ZMIANY W ZASADACH WYWOZU ZABYTKÓW ZA GRANICĘ NA STAŁE

Projekt nowelizacji ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami
przyjęty przez Radę Ministrów

7 kwietnia 2009 r. Rada Ministrów przyjęła przedłożony przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego projekt nowelizacji ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 2003 r. Najistotniejsze zmiany mają dotyczyć zasad wywozu zabytków za granicę na stałe. Niemal następnego dnia po opublikowaniu ogólnych informacji na ten temat w prasie część osób zareagowała niemal histerycznie na propozycję zmian zasad wywozu zabytków. W niektórych artykułach można było wyczytać zarzuty niemalże „zdrady narodowej”. Po raz kolejny przywoływano argumentację związaną ze stratami wojennymi: *Przypomnijmy, że Niemcy pozbawili nasz kraj większości substancji zabytkowej, czy to niszcząc, czy to paląc, czy grabiąc, albo „tylko” dewastując. M.in. spalili jesienią 1944 i zimą 1944/1945 wiele kilometrów najcenniejszych polskich archiwaliów i setki tysięcy książek z narodowych bibliotek i zbiorów prywatnych*¹. Zdaniem autora tego samego artykułu - *To jest straszne, jak dla umożliwienia grupie cwaniaków zarobienia paru euro, pozwala się na tak swobodny drenaż materii zabytkowej z naszego kraju*. W podobnym tonie można było znaleźć jeszcze kilka innych artykułów. Ktoś mógłby powiedzieć, że przez słowa autorów przemawia troska i dbałość o dziedzictwo narodowe. Czy tak jest rzeczywiście? Mam poważne wątpliwości. Krytycy nowelizacji ustawy zupełnie nie odnoszą się do obecnie obowiązujących przepisów. Należy przez to rozumieć, że je akceptują, uznają za ważne i zasadne ich utrzymanie, jako narzędzi ochrony zabytków przed nielegalnym wywozem za granicę. Jeśli tak



jest, to żyją w krainie złudzeń. Restrykcyjne przepisy, jeśli nie są egzekwowane, to nie chronią niczego! Obecne przepisy, dające pewne możliwości przy kontrolach granicznych straciły zupełnie na znaczeniu w dobie otwartych granic Unii Europejskiej. Taka jest rzeczywistość i nic na to nie poradzimy. Polacy też dostrzegli, a widocznym tego symptomem była systematycznie zmniejszająca się liczba składanych wniosków o wydanie jednorazowego pozwolenia na wywóz zabytków za granicę. W 2006 r. wydano 310 pozwoleń (97 na wywóz do UE, 213 poza teren UE), w roku 2007 już tylko 88 (35 na wywóz do UE), w 2008 r. 32 pozwolenia (10 na wywóz do UE), a w pierwszym kwartale 2009 r. jedynie 5 pozwoleń (1 na wywóz do UE). Czy Polacy przestali wywozić zabytki? Na pewno nie. Wiedząc o otwartych granicach obywatele polscy korzystają z tego, jak tylko jest to możliwe, a przecież nielegalny wywóz zabytków to przestępstwo zagrożone karą od 3 miesięcy do 5 lat. Obecny stan wywozu zabytków za granicę można określić w zasadzie dwoma słowami – fikcja prawna. W moim odczuciu jest to najgorsza z możliwych sytuacji, kiedy prawo jest nagminnie lekceważone i łamane. Taka

sytuacja wydaje się uspokajać obrońców obecnego stanu prawnego – najważniejsze, że na papierze chronimy dziedzictwo narodowe. Nie ma to jak dobre samopoczucie – przynajmniej na papierze jest wszystko w porządku.

Żeby właściwie ocenić proponowane zmiany w ustawie, trzeba znać aktualny stan prawny i w pełni być świadomym otaczającej nas rzeczywistości. W świetle obecnej ustawy **nie można wywieźć z Polski żadnego zabytku bez pozwolenia, mało tego – nie można wywieźć żadnego starego przedmiotu bez zaświadczenia, że nie podlega on zakazowi wywozu**. Z takim prawodawstwem nigdzie się nie spotkamy w pozostałych europejskich systemach prawnych! Stosownie do obowiązujących przepisów, żadnego starego przedmiotu, najbardziej skromnej pamiątki, nie można wywieźć bez uzyskania stosownego dokumentu. Jeśli nie pozwolenie, to potrzebne jest zaświadczenie. Trudno o większą biurokrację. Jakie są tego skutki? Na przykład procesy karne za próbę wywiezienia guzików od pruskiego munduru. Kupiła je obywatelka Niemiec na Allegro za 7 zł. Ich właściciel zapakował je i nadał na poczcie. Celnicy zakwestionowali i zaczęła się sprawa karna². Na gdańskim lotnisku „uratowano” przed nielegalnym wywozem dwa żelazka na duszę z okresu II wojny światowej. *Żelazka zostały przekazane policji – będą dowodem w sprawie przed gdańskim Sądem Grodzkim*³. Przed sąd trafiła również mieszkanka Krakowa, która wśród rodzinnych dokumentów chciała przesłać rachunek kominiarski z 1910 r.⁴ Te trzy przykłady pokazują, do

jakiej skrajnej postaci można sprowadzić ochronę zabytków. Byłoby naprawdę bardzo źle, gdyby siła polskiego dziedzictwa kulturowego miała się opierać na guzikach, żelazkach i rachunkach kominiarskich, łuskach i wystrzelonych pociskach (bo i takie przedmioty są przez niektórych zaliczane do zabytków prawnie chronionych).

Kolejny problem, to skuteczne zwalczanie nielegalnego wywozu zabytków. Zarówno przy starej ustawie o ochronie dóbr kultury, jak i przy tworzeniu obecnej obostrzenia związane z wywozem zabytków tłumaczono zwalczaniem nielegalnego wywozu zabytków. Czy ktoś się zastanowił, jak można mówić o zwalczaniu nielegalnego wywozu zabytków w sytuacji pełnej otwartości polskich granic (z wyjątkiem wschodniej granicy, zewnętrznej granicy UE)? Taka jest rzeczywistość i nie można przejść nad nią do porządku dziennego. Po wejściu Polski do Układu z Schengen polskie ograniczenia wywozowe są w większości przypadków fikcją (sprawnie funkcjonuje kontrola przesyłek pocztowych i przejścia graniczne w międzynarodowych portach lotniczych). Widać to bardzo wyraźnie po zdecydowanym zmniejszeniu liczby wniosków składanych o wydanie pozwolenia na wywóz zabytku za granicę na stałe (dane dotyczące wydawanych pozwoleń na wywóz za granicę na stałe już zostały wcześniej przytoczone).

Ostatnia sprawa, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to kwestia nienajlepszego uregulowania w obowiązujących przepisach tranzytu zabytków przez Polskę. Osoby, które nabyły zabytki za granicą (np. w Niemczech) i przewożą je do



Rosji czy Ukrainy mają problemy z przekroczeniem polskiej granicy. Nieprecyzyjność zapisów ustawowych powoduje, że żąda się od nich okazania polskich dokumentów wywozowych.

Nowelizacja ustawy o ochronie zabytków ma zmienić obecne niedoskonałości przepisów. W pracach nad nowymi przepisami brali udział, oprócz przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, muzealnicy, bibliotekarze, antykwariusze, funkcjonariusze celni i straży granicznej. Nowelizacja podlegała wielu konsultacjom i naprawdę ze zdumieniem czyta się obecnie komentarze wielu osób stawiające problem wywozu zabytków na poziomie – *nie oddamy ani guzika*.

Co tak naprawdę zmienia nowelizacja. Po pierwsze – likwiduje konieczność uzyskiwania zaświadczeń, że wywożony przedmiot nie podlega zakazowi wywozu. Konieczność uzyskania pozwolenia na wywóz zabytku za granicę dotyczy zabytków, które spełniają kryteria odpowiedniego wieku (np. 100 lat – zabytki archeologiczne, elementy stanowiące integralną część zabytków architektury, posągów, czy 150 lat dla map drukowanych i partytur) lub przekraczają jednocześnie dwa kryteria – wiek i kwotę (np. dzieła malarstwa – 50 lat i ich wartość jest wyższa niż 10 000 euro, akwarele, pastele, gwasze, grafiki – 50 lat i ich wartość jest wyższa niż 4 000 euro, rzeźby – 50 lat i ich wartość jest wyższa niż 5 000 euro). Zaproponowane progi dostosowane zostały do polskich realiów. Dla przykładu, progi kwotowe obowiązujące w rozporządzeniu unijnym są wielokrotnie większe – dzieła malarstwa – 150 000 euro, akwarele, gwasze –

30 000 euro, rzeźby – 50 000 euro. Jak widać, zaproponowane polskie progi kwotowe są 10- czy 15-krotnie niższe niż te, które są w rozporządzeniu UE. W ten sposób chronimy polski rynek i polskie dziedzictwo kultury, jednocześnie wprowadzając jasne i czytelne zasady kwalifikowania zabytków podlegających konieczności uzyskania pozwolenia na wywóz za granicę na stałe. Przedmioty spełniające kryterium zabytku, których wiek, lub wiek i wartość są poniżej ustanowionych progów, będą mogły być swobodnie wywożone. Nowelizacja uregulowała również jednoznacznie kwestię tranzytu przez Polskę zabytków pochodzących z innych krajów UE, a wywożonych poza jej obszar celny.

Przy tej liberalizacji przepisów jednocześnie zagwarantowano ochronę zabytków wchodzących w skład zbiorów publicznych, znajdujących się w inwentarzach muzealnych, kościelnych, narodowym zasobie bibliotecznym czy wpisanych do rejestru zabytków. **Te bowiem bez względu na wiek i wartość mogą być wywiezione tylko i wyłącznie na podstawie pozwoleń przewidzianych w ustawie.** Zgodnie z przepisami UE ta grupa zabytków, jeśli została nielegalnie wywieziona z kraju pochodzenia i odnaleziona w innym kraju UE, może podlegać rewindykacji, choćby wiek i wartość spornych przedmiotów nie przekraczała progów wiekowych i wiekowo-kwotowych, które, jak już wcześniej wskazałem, są bardzo wysokie.

Tak naprawdę problemem nie jest to czy po nowelizacji ustawy zabytki będą wywożone, to bowiem się dzieje właśnie w tej chwili i nikt przy otwartych granicach nie jest w stanie tego zmienić! Nie mogąc zamknąć szczelnie granic, trzeba się zastanowić, jak stworzyć system poszukiwania zabytków, które mają istotne znaczenie dla polskiego dziedzictwa kulturalnego, a zostały nielegalnie wywiezione. Jak zachęcić zbieraczy i kolekcjonerów do tego, by wpisywali swoje zbiory czy pojedyncze zabytki do rejestru zabytków, tylko wtedy bowiem będzie można je skuteczniej chronić. To jest właściwa droga ochrony polskiego dziedzictwa, a nie tworzenie zaka-



zów, których nikt nie przestrzega i nie można ich w żaden sposób wyegzekwować.

Jeden z dziennikarzy stwierdził, że *jednym z zarzutów kierowanych pod adresem dotychczasowej Ustawy o ochronie zabytków było to, że szkodzi ona polskiej sztuce, gdyż zamyka ją wewnątrz granic terytorialnych, nie pozwalając na budowanie rodzimego rynku sztuki w oparciu o zdrowe kryteria ekonomiczne*. Szczerze powiedziawszy, to nie bardzo wiem, na czym szkodenie polskiej sztuce przez ustawę o ochronie zabytków ma polegać. Od strony formalnej obrót dziełami sztuki, będącymi jednocześnie zabytkami, jest utrudniony poprzez konieczność uzyskania pozwolenia na wywóz zabytku (na stałe lub czasowo) bądź uzyskania zaświadczenia, że dany przedmiot nie podlega zakazowi wywozu. Z wydaniem jednorazowego pozwolenia

na wywóz zabytku na stałe wiąże się również konieczność uiszczenia opłaty skarbowej, w wysokości 25 proc. wartości wywożonego zabytku. Ponieważ odmowy wydania pozwolenia na wywóz zabytku na stałe należą do rzadkości, można się tylko domyślać, że utyskiwania na obecnie obowiązujące zasady wywozu zabytków dotyczą wysokiej (25 proc.) opłaty. Niestety, minister kultury i dziedzictwa narodowego nie ma wpływu na wysokość opłaty

skarbowej, to jest bowiem domena Ministerstwa Finansów, które nie bardzo chce słyszeć o korektach związanych z wysokością tej opłaty. Dotychczasowe przepisy wywozowe na pewno w pewien sposób komplikują obrót międzynarodowy, w tym sensie, że trudno jest obcokrajowcom kupić polskie zabytki w antykwariatach czy na aukcjach, do końca bowiem nie mają pewności, czy uzyskają zgodę na ich wywóz, no i muszą się liczyć z dodatkową opłatą 25 proc., o której już wcześniej wspominałem. Z częściową propozycją rozwiązania tego problemu wystąpił już

minister kultury kilka lat temu, stwarzając możliwości uzyskania przez antykwariuszy wstępnej oceny oferowanych do sprzedaży zabytków pod kątem ich ewentualnego wywozu za granicę. Zainteresowanie domów aukcyjnych było tylko przez rok, potem przestano się zwracać z pytaniami do komisji wywozowej o wstępną opinię.

Nieporozumień co do nowelizacji ustawy jest więcej. Dwoje dziennikarzy zadało pytanie: *Ustawa przewiduje specjalny katalog, w którym znajdują się najcenniejsze zabytki - pod uwagę wzięto głównie ich wartość materialną, która nie zawsze idzie w parze z wartością kulturową. Czy zbyt liberalizacja przepisów nie ogołoci naszego rodzimego rynku sztuki z zabytków? Przecież może być tak, że cenne dzieła sztuki, np. artystów współczesnych, które nie zostały objęte ochroną a również stanowią trwały wkład kulturowy, zaczną być wywożone z Polski...*

Mam wrażenie, jakby była mowa o różnych dokumentach. O jaki katalog chodzi? Nowelizacja ustawy nic takiego nie przewiduje. Czy nowelizacja ogołoci rynek sztuki z zabytków? Na pewno nie. Kto chce może i tak wywieźć zabytki bez problemu – granice UE są otwarte. To fakt i tego nie da się zmienić. Progi wiekowo-kwotowe zabytków w nowelizacji

ustawy zostały tak dobrane, by rzeczywiście chronić wartościowe (nie tylko pod względem materialnym) zabytki. Co do artystów współczesnych to obecnie obowiązujące przepisy, jak i przepisy poprzedniej ustawy o ochronie dóbr kultury z 1962 r. nigdy nie blokowały wywozu zabytków twórców żyjących. Obecny przepis art.59 pkt.5 jednoznacznie stwierdza – pozwolenia na wywóz zabytków za granicę nie wymagają dzieła twórców żyjących. Jeśli chcemy zachować najlepsze dzieła twórców żyjących, muszą się rozwijać kolekcje muzealne sztuki współczesnej. Mam wrażenie, że

to się dzieje. W Warszawie powstaje muzeum sztuki współczesnej, rozwijają się istniejące kolekcje, np. w Łodzi otworzono w zrewaloryzowanej Manufakturze MS2 (Muzeum Sztuki 2). To jest chyba najbardziej właściwa droga do tego, by najlepsze dzieła sztuki współczesnej zostały zachowane. Możliwość swobodnego wywozu dzieł twórców żyjących jest chyba najlepszą drogą do tego, by zagranicą poznano polskie dokonania i myśl polskich twórców. To najlepsza promocja dla Polski.

Ile jeszcze będzie nieporozumień co do nowelizacji ustawy? Przypuszczam, że wiele. Problemem nie jest liberalizacja przepisów wywozowych, a faktyczne możliwości prowadzenia poszukiwań zabytków nielegalnie opuszczających nasze granice. Największe możliwości ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego daje w tej chwili wpis do rejestru zabytków. Tylko tam wpisane obiekty (oraz te znajdujące się w inwentarzach muzealnych i kościelnych) mogą liczyć na rewindykację. W stosunku do pozostałych decydujące znaczenie będą miały bardzo wysokie progi kwotowe obowiązujące w przepisach UE. Jak zachęcić prywatnych zbieraczy i posiadaczy do składania wniosków o wpisywanie swoich kolekcji czy pojedynczych zabytków do rejestrów prowadzonych przez wojewódzkich konserwatorów zabytków. To jest w tej chwili prawdziwe wyzwanie, a nie rozdzieranie szat nad wywożonymi guzikami i żelazkami. ■

Ilustracje:

Przedmioty zatrzymane na przejściach granicznych, wywożone bez stosownych dokumentów.

Fot. archiwum OZZP

PRZYPISY

¹ HYPERLINK <http://trapista.salon24.pl/102679,skandaliczny-projekt-rzadu-zezwozenie-na-wywoz-zabytkow>

² *GW Opole*, nr 122, wydanie z dnia 26/05/2007 WYDARZENIA, str. 3

³ *GW Trójmiasto (Gdańsk)*, nr 177, wydanie z dnia 31/07/2007 WYDARZENIA, str. 3

⁴ *GW Kraków* nr 121, wydanie z dnia 25/05/2006 WYDARZENIA, str. 3

